

MAREK ZALEWSKI

KRZEMIONKI OPATOWSKIE  
– POMNIK PREHISTORYCZNEGO GÓRNICTWA  
I NIEZREALIZOWANYCH PRAGNIEŃ  
– W ODPOWIEDZI PROF. JACKOWI LECHOWI

**Abstrakt:** Autor był członkiem Zespołu do Badań Prehistorycznego Górnictwa Krzemienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, który w latach 1985–2000 kształtował strategię badań i zagospodarowanie Krzemionek. W ramach Zespołu PMA był (w latach 1985–1993) odpowiedzialny za prace nad zapleczem osadniczym kopalni oraz budowę skansenu i popularyzację Krzemionek. Tekst jest odpowiedzią na zarzuty oraz niejasności i błędy zawarte w polemicznym artykule prof. Jacka Lecha pt. *Do historii badań i udostępnienia neolitycznej kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach* z 2016 r.

**Słowa kluczowe:** Polska, Krzemionki Opatowskie, kopalnia krzemienia, prehistoryczne górnictwo krzemienia, neolit, krzemień pasiasty, historia archeologii

**Abstract:** The Author was a member of the Prehistoric Flint Mining Research Team of the State Archaeological Museum (SAM) in Warsaw. In the years 1985–2000 the Research Team shaped

the strategy of research and development of Krzemionki. As a SAM Team member (1985–1993) the Author was responsible for the works in the hinterland settlements of flint mines, the development of the open-air museum and popularisation of Krzemionki. In this paper he gives response to allegations and points to the obscurities and mistakes contained in the polemic article of prof. Jacek Lech pt. *Do historii badań i udostępnienia neolitycznej kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach* (Some remarks concerning the history of research and public accessibility of the Neolithic mine of stripped flint at Krzemionki) published in 2016.

**Keywords:** Poland, Krzemionki Opatowskie, flint mine, prehistoric flint mining, Neolithic, stripped flint, history of archaeology

Chociaż nie było to moim zamiarem, Pan prof. Jacek Lech wpisał mój skromny artykuł pt. *Krzemionki Opatowskie – blaski i cienie prehistorycznych kopalń krzemienia pasiastego jako obiektu turystycznego* w nurt publikacji związanych z obchodami 90. rocznicy odkrycia kopalń krzemienia pasiastego (Lech 2016; Zalewski 2012). Tekst powstał na konferencję zorganizowaną przez Muzeum Podkarpackie w Krośnie, poświęconą skansenom archeologicznym, która odbyła się w 2011 r. w „Karpackiej Troi” w Trzcinicy. Jego celem było zwrócenie uwagi na trzy zasadnicze elementy (zaangażowanie i determinacja lidera, pieniądze oraz przychyłość władz lokalnych), które, moim zdaniem, składają się na sukces w realizacji projektu określonego jako skansen archeologiczny (Zalewski 2012, s. 102–103). Uważam, że to zaangażowani w projekt ludzie, a nie ranga obiektu archeologicznego decyduje o dobrym funkcjonowaniu skansenu. Zaprezentowana w skondensowanej formie historia Krzemionek miała jedynie pokazać, że światowej sławy pomnik górnictwa niestety nie miał takiego szczęścia jak choćby Biskupin czy „Karpacka Troja” w Trzcinicy. Nie było takiej osoby, która miałaby nie tylko wizję jego funkcjonowania, ale też wytrwałość i sprzyjające warunki (świadomość władz lokalnych), aby ją zrealizować.

Jak widać, zarysowany jedynie ogólnie problem wzbudził tak wielkie emocje, że po kilku latach od ukazania się mojego artykułu doczekał się on kilkakrotnie większego objętościowo tekstu polemicznego. Tekstu, który pomimo zachowania pewnych standardów warsztatu naukowego (przypisy, cytowania) tak naprawdę ma charakter wspomnieniowy. Wprawdzie wnosi wiele ciekawych elementów do poznania historii badań w Krzemionkach, ale też jego Autor świadomie pozostawia niedopowiedzenia i przeinacza fakty, co wypacza ich rzeczywisty obraz.

Gdzie jest fikcja, gdzie prawda, a gdzie strefa trudna do jednoznacznego określenia – pozostawiam ocenie uważnym czytelnikom<sup>1</sup>.

## O KRZEMIONKACH I BISKUPINIE W LATACH II RZECZPOSPOLITEJ

Autor, odnosząc się do porównania przeze mnie różnego stopnia spopularyzowania Krzemionek i Biskupina, zarzucił mi kompletną nieznajomość tematu i odesłał do bogatej literatury dotyczącej tego ostatniego obiektu. Przytaczając cały akapit (Piotrowska 2004, s. 140) i cytując jednie fragment zdania z mojego artykułu o rozpropagowaniu Biskupina w Polsce i na arenie międzynarodowej przez Zdzisława Rajewskiego, Autor wyraźnie zmanipulował czytelników, aby udowodnić moją niewiedzę (Lech 2016, s. 244). Nie byłoby takich wątpliwości, gdyby przytoczył cały fragment napisany przeze mnie: „W efekcie Biskupin, jako prasłowiańskie osiedle obronne potwierdzające naszą ‘odwieczną’ obecność na ziemiach zachodnich, stał się sztandarowym stanowiskiem archeologicznym, ważnym dla władz Polski przed wojną jak i po niej. Szansę tę doskonale wykorzystał Z. Rajewski, który obejmując w 1949 r. funkcję dyrektora PMA, włączył Biskupin,

<sup>1</sup> Tytuły rozdziałów pozostawiłem zgodnie z tym, jak nazwał je Pan prof. J. Lech.

jako filię, w strukturę warszawskiego muzeum. Będąc doskonałym popularyzatorem archeologii, rozpropagował go nie tylko w Polsce, ale także na arenie międzynarodowej” (Zalewski 2012, s. 94).

Chęć zanegowania postawionej przeze mnie hipotezy posunęła mego oponenta do stwierdzenia, że Józef Kostrzewski, tworząc rezerwat biskupiński, absolutnie nie wzorował się na działaniach Stefana Krukowskiego w Krzemionkach. Być może tak było, ale ja oparłem się na będących w trakcie realizacji rozwiązaniach zastosowanych przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie (dalej: PMA), o których musiał wiedzieć J. Kostrzewski. Czy nie skorzystał on ze wzorca krzemionkowskiego? Moim zdaniem było to mało prawdopodobne.

Natomiast Autor słusznie zwrócił uwagę na to, że „To Jakimowicz rozpoczął wykup działek na polu górniczym i tworzenie ‘Rezerwatu Archeologicznego Krzemionki’, a nie Krukowski. Wynikało to z jego obowiązków i prerogatyw jako dyrektora PMA” (Lech 2016, s. 244). Zgadzam się, że trzeba pamiętać o R. Jakimowiczu, ale nie ująłbym tego tak zdecydowanie, bo w tym duecie to S. Krukowski był *spiritus movens* całego przedsięwzięcia i odpowiadał za stronę merytoryczną, a dyrektor za finansową.

Zarzucając mi, że kompletnie mylę się, pisząc, że S. Krukowski nie interesował się popularyzacją Krzemionek, zapomniał, że napisałem: „...S. Krukowski koncentrował się wyłącznie na badaniach naukowych i niemal zupełnie nie interesował się popularyzowaniem Krzemionek” (Zalewski 2012, s. 94). Zwracam jedynie uwagę oponentowi na użyte słowo „niemal”. Rzeczywiście S. Krukowski „popelnił” kilka tekstów i wygłaszał nawet odczyty o sensacyjnym odkryciu prehistorycznych kopalń, ale traktował to zupełnie marginalnie. Także w świetle innych relacji „nie znosił popularyzacji odkryć dla ‘gawiedzi’” (Balcer 2015, s. 157).

#### KRZEMIONKI: STEFAN KRUKOWSKI I TADEUSZ ŻUROWSKI

Do kilku moich lakonicznych zdań o sytuacji Krzemionek po II wojnie światowej i popularyzacyjnych działaniach Tadeusza Żurowskiego Autor odniósł się obszernym i szczegółowym komentarzem. Nawet jeżeli przy takim uogólnieniu popełniłem błąd, pisząc, że T. Żurowski wyprzedził o ćwierć wieku dokonania holenderskie i angielskie, to mój adwersarz musi przyznać, że jego koncepcje były absolutnie nowatorskie. Kwestią otwartą pozostaje, czy i ewentualnie jak mogły wyglądać relacje pomiędzy T. Żurowskim i badaczami holenderskimi.

Z inicjatywy dyrektora PMA Jana Jaskanisa od jesieni 1982 do lata 1983 r. wraz ze Sławomirem Sałacińskim mieliśmy kilka spotkań z T. Żurowskim (Sałaciński, Zalewski 1999, s. 109). Wprawdzie ze względu na zaawansowany wiek niewiele mógł nam powiedzieć o swoich pracach w Krzemionkach (to nas najbardziej interesowało), ale przekazał do PMA różne materiały i dokumenty ze swoich prac archeologicznych. Były wśród nich szkice koncepcyjne zabezpieczeń i rozwiązań mających na celu przystosowanie podziemi krzemionkowskich do ruchu turystycznego. Dowodzą one różnych koncepcji rozwiązań ekspozycyjnych w Krzemionkach, nad którymi pracował<sup>2</sup>.

#### ODDZIAŁ PMA W KRZEMIONKACH OPATOWSKICH

Uwagi dotyczące historii powołania i likwidacji oddziału PMA w Krzemionkach są cenne, acz znane. Moje stwierdzenie, że dyrektor Krzysztof Dąbrowski „widząc niemoc swoich podwładnych, odpowiedzialnych ze strony muzeum za obiekt, zdecydował się na jego przekazanie

<sup>2</sup> Data 1966 r. na jednym z nich jest dowodem, że nie przestał myśleć o Krzemionkach nawet po zaprzestaniu tam działań, bo budowa trasy turystycznej wokół wyrobisk szybów 1–3 została wykonana do 1963 r.

w administrowanie Muzeum Regionalnemu w Ostrowcu Świętokrzyskim”, oddaje realną sytuację (Zalewski 2012, s. 96). Warto pamiętać, że PMA miało też oddział w Biskupinie i również były problemy w jego prowadzeniu. W przeciwieństwie do kierownika oddziału PMA w Krzemionkach, osoby odpowiedzialne za jego zarządzanie dawały sobie radę.

Przytoczony przez Autora wątek o jego rozmowach z dyrektorem PMA o Jerzym Tomaszu Bąblu zaliczyć jednak należy do fikcji literackiej.

#### KRZEMIONKI POD ZARZĄDEM MUZEUM REGIONALNEGO W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM I POD OPIEKĄ MERYTORYCZNĄ PMA. POCZĄTEK

Przekazanie w 1978 r. przez PMA Krzemionek w zarząd Muzeum Regionalnemu w Ostrowcu Świętokrzyskim odpowiadało wszystkim zainteresowanym. Jak słusznie zauważył Autor, dyrektor K. Dąbrowski dążył do pozbycia się obiektu, bo zgodnie ze swoją wizją muzeum mógł spokojnie zająć się realizowaniem spektakularnych wystaw. Dyrektor Wojciech Kotasiak chciał go przejąć, bo widział w nim potencjał turystyczny i możliwość poszerzenia oferty ostrowieckiego muzeum. Natomiast J.T. Bąbel sądził, że pozbywając się odpowiedzialności administracyjnej, będzie mógł skupić się na badaniach.

Autor przytacza obszernie cytaty z „Projektu wykonania podziemnego tunelu ekspozycyjnego na terenie kopalni krzemienia w Krzemionkach k. Ostrowca” i swojej opinii. Ale ciekawa jest tu postawa dyrektora K. Dąbrowskiego, który rozsyłając projekt do zaopiniowania, dał tym samym wyraz niepewności wobec koncepcji J.T. Bąbla i asekuracji przed ewentualną krytyką ze strony środowiska archeologicznego<sup>3</sup>. Z drugiej strony rzeczywiście chciał jak najszybszego rozpoczęcia badań, a w tym dążeniu zdecydowanie wspierał go Autor.

#### WZNOWIENIE BADAŃ W KRZEMIONKACH W 1979 R.

Można jedynie podziękować Autorowi za niezwykle szczegółowy opis tła wznowienia badań w Krzemionkach w 1979 r. Potwierdza on moje słowa o narzuceniu koncepcji badań i sposobu klasyfikacji materiału. Potwierdza to również formalny kierownik: „Konsultantem naukowym, a zarazem aktywnym uczestnikiem prac był dr Jacek Lech [...]. To właśnie jemu ekspedycja PMA z lat 1979–1984 zawdzięcza metodykę badań, system klasyfikacji materiałów krzemienych i organizację prac” (Bąbel 2015, s. 34).

Pisząc o narzuceniu (nie w sensie pejoratywnym) koncepcji badań, oddałem sytuację, w której to właśnie Autorowi najbardziej zależało na rozpoczęciu prac. Było to jedyne rozsądne wyjście przy braku decyzyjności ze strony formalnego kierownika, który wprawdzie chciał je prowadzić, ale bał się wziąć za nie pełną odpowiedzialność.

Natomiast za bałamutne uznaję tłumaczenie w sprawie sposobu klasyfikacji materiału krzemienego. Zaproponowana przez Autora lista, z rozbudowanymi kategoriami w obrębie półsurowca wiórowego (co było uzasadnione w przypadku Sąspowa), kompletnie nie przystawała do krzemionkowskiej rzeczywistości – związanej przecież z produkcją siekier. Oczywiście jakąś listę klasyfikacyjną trzeba było przyjąć do inwentaryzowania pozyskiwanego materiału krzemienego, ale nie ulega wątpliwości, że nie była ona dostatecznie przemyślana.

<sup>3</sup> Podobne obawy miał kilka lat później dyrektor Jan Jaskanis, ale rozwiązał to powołując dwa niekwestionowane autorytety – prof. prof. Waldemara Chmielewskiego i Jana Machnika. W ten sposób, a Autor wie o tym doskonale, zamknął drogę malkontentom do pisania do władz różnego rodzaju postulatów i skarg.

Ważnym wątkiem w tym rozdziale jest sprawa udziału Autora w badaniach w Krzemionkach, który napisał: „W 1979 r. badania neolitycznej kopalni trwały od 1 sierpnia do 22 września. Brałem w nich udział wraz z współpracownikami od poniedziałku 6 sierpnia do soboty 15 września, czyli przez 6 tygodni...” (Lech 2016, s. 258). Jednak z dziennika badań wynika co innego. Autor może oczywiście opierać się na swojej pamięci, ale z dziennika dowiadujemy się, że w wykopie I/79 prace trwały w dniach 8–24.08.1979 r., 29.08 oczyszczono wykop do wykonania dokumentacji, a w dniach 1–5.09.1979 r. rysowano plany i profile. W wykopie II/79 prace prowadzone były w dniach 9.08.–3.09.1979 r., a w wykopie III/79 w dniach 14–17.08., 20.08 oraz 29 i 30.08.1979 r. Oczywiście Autor może uważać, że ma niezawodną pamięć i opierając się na niej, pisać o 6 tygodniach badań, ale... przeczą temu fakty<sup>4</sup>. Realnie trwały one nieco ponad 3 tygodnie.

Nie uczestniczyłem w badaniach w Krzemionkach w 1979 r., ale ich przebieg relacjonowali mi moi koledzy: Janusz Budziszewski, Sławomir Sałaciński i Czesław Zybała. Często wracał do nich również J.T. Bąbel, podkreślając „szarogęszenie się doktora z IHKM i jego chłopaków”. Wszyscy, włączając w to Zofię Sulgostowską, która na polecenie dyrektora PMA przyjechała do Krzemionek, nie żeby wzmocnić ekspedycję, ale zorientować się, jak przebiegają prace, wspominali fatalną atmosferę panującą w ekipie. Wszyscy też zapamiętali zdenerwowanego dyrektora K. Dąbrowskiego, który nakazał natychmiastowe usunięcie tablic o połączonej ekspedycji PMA oraz Instytutu Historii Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk (dalej: IHKM) i Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: IA UW) oraz wyraźne wskazanie, kto tu jest kierownikiem, a kto tylko konsultantem.

Być może po latach nastąpiła zbitka w pamięci, która połączyła wizytę dyrektora PMA z usunięciem tablic i mojego adwersarza z wykopalisk. W dzienniku badań fakt wizytacji (24.08.1979 r.) nie został odnotowany. Jednak z jego lektury jasno wynika, że prace eksploracyjne *de facto* zakończyły się po tej dacie i skupiono się wyłącznie na zadokumentowaniu rysunkowym i fotograficznym planów wykopów.

Pomijając nostalgiczne wspomnienia o zabetonowaniu repera, ukochanej szpachelce, wycieczkach z Holendrami po Górach Świętokrzyskich, Autor postawił retoryczne pytanie o to, jak wyobrażam sobie od strony formalnej wyjazd pracownika IHKM na badania w Krzemionkach.

Zapewne było tak, że mój oponent zgłosił dyrektorowi IHKM Witoldowi Henslowi chęć wzięcia w nich udziału, motywując to: ważnością stanowiska, potrzebą poznania, konsultacjami w przygotowywaniu programu badań itd., itd., itd. Dyrektor zaakceptował pomysł, ale uznał to za prywatne przedsięwzięcie, a nie instytucjonalną współpracę. Dlatego też, jak sam Autor szczegółowo wyjaśnił, za delegację nie zapłacił mu IHKM, ale instytucja współfinansująca badania (Lech 2016, s. 255). Nie ulega wątpliwości, że mojemu oponentowi bardzo zależało na tych badaniach. Nie tylko opracował ich program, ale mógł nimi faktycznie, choć nie formalnie, kierować.

#### ZERWANIE WSPÓŁPRACY Z IHKM PAN

Wbrew temu, co pisze Autor, nie było zerwania współpracy, bo nie było żadnego formalnego porozumienia pomiędzy IHKM i PMA w sprawie badań Krzemionek. Gdyby istniał na to dokument, z całą pewnością Autor zacytowałby jego obszernie fragmenty.

Wspomnienia o rozmowach telefonicznych i pokrętne tłumaczenie o braku dostępu do tekstu W. Hensla w „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej” to przykład fikcji literackiej. Odwoływanie się Autora do zainteresowań Krzemionkami różnych badaczy ówczesnego IHKM (począwszy od Z. Podkowińskiej, a na B. Balcerze skończywszy) jest zabiegiem budowania u czytelników przekonania o ścisłej współpracy pomiędzy PMA i IHKM w badaniach obiektu. Jest to świadome

<sup>4</sup> W archiwum PMA znajduje się i jest dostępny dziennik badań – *Badania wykopaliskowe Krzemionki woj. kieleckie w 1979 r.*

wprowadzanie w błąd, bo takiej nigdy nie było<sup>5</sup>. Telefon J.T. Bąbla nie był żadnym zerwaniem współpracy instytucjonalnej, a jedynie poinformowaniem prywatnej osoby – dr J. Lecha, przez kierownika badań, że nie chce, aby był konsultantem i brał udział w planowanych w 1980 r. pracach.

### KONSULTANCI I KOREKTA PROGRAMU BADAŃ

„Niekwestionowany autorytet naukowy obu profesorów [Waldemara Chmielewskiego i Jana Machnika], reprezentujących środowiska archeologiczne Warszawy i Krakowa, i ich wiara w potencjał młodego zespołu sprawiła, że mogliśmy spokojnie realizować nasze pomysły. Tu warto podkreślić, że nigdy nie starali się oni narzucić nam swojej wizji prowadzenia badań, a to sprawiło, że współpraca przebiegała harmonijnie i miała bardziej partnerski charakter” (Zalewski 2012, s. 97).

Pisząc te słowa, nie wyrażałem jedynie własnego zdania, ale jest to też głębokie przekonanie moich kolegów. Przede wszystkim stanowili dla nas (ale też dla dyrektora J. Jaskanisa) „parasol ochronny” przed ewentualnymi naciskami ze strony kontestujących znawców tematu. Ale przede wszystkim obaj profesorowie okazali się prawdziwymi Mistrzami, łącząc pomoc merytoryczną z umiejętnością subtelnej korygowania działań młodego zespołu archeologów. Ich odcho- dzenie od konsultowania prac Zespołu w Krzemionkach miało łagodny przebieg. Z całą mocą chcę podkreślić, że na pewno nie był to „bolesny proces” wyzwalania się spod opieki Mistrzów, a naturalne uznawanie i akceptowanie przez nich działań podejmowanych przez Zespół.

Trudno to komentować, ale chyba jednak zbyt daleko posunął się Autor w psychologicznych dociekaniach nad zdjęciem prof. W. Chmielewskiego i odczytywaniu z niego stosunku konsultanta do prowadzonych przez nas badań (Lech 2016, przypis 20).

Podtrzymując swoje zdanie o przeforsowaniu dotarcia do podziemnych wyrobisk współczesnym szybem, chciałbym zwrócić uwagę, że chociaż pomysł był przewidziany w projekcie budowy tunelu ekspozycyjnego, to J.T. Bąbel nie przejawiał żadnego zainteresowania (zapewne obawiając się trudności organizacyjnych), aby wcielić go w życie. Dla nas była to jedyna szansa szybkiego dotarcia do podziemi i rozpoczęcia ich badań, bo tak naprawdę to nas wówczas najbardziej interesowało. Zwolennikiem tego rozwiązania był również dyrektor W. Kotasiak, który z kolei dążył do jak najszybszego otwarcia podziemi dla ruchu turystycznego. Dla nas (S. Sałacińskiego i dla mnie) lepszym rozwiązaniem była modernizacja (polegająca na przegłębieniu chodników) trasy turystycznej w obrębie wyrobisk szybów 1–3, gdyż z jednej strony dawało to możliwość przygotowania organizacyjnego inwestycji, z drugiej zaś wypracowania metodyki badań podziemnych struktur<sup>6</sup>. Jedynym wyjściem na obstrukcję ze strony J.T. Bąbla było wspólne przekonanie do pomysłu dyrektora J. Jaskanisa. W efekcie delikatnie wywartej presji ówczesny kierownik badań uznał potrzebę rozpoczęcia tych prac i wpisał na konto swoich osiągnięć.

Autor dyskutowanego artykułu ma całkowitą rację, że obok niewątpliwych sukcesów, na Zespole cieniem kładzie się sprawa braku wypełnienia celu nadrzędnego – przygotowania monografii. Rzeczywiście, zwieńczeniem naszej działalności w Krzemionkach powinna być taka praca, a nie wiele artykułów, które napisaliśmy w trakcie prowadzonych przez nas badań.

Autor doskonale wie, że zaważył na tym nieszczęśliwy wypadek, jakim był w 1991 r. pożar baraku, który stał na dziedzińcu PMA. W nim była zgromadzona cała dokumentacja z naszych

<sup>5</sup> Nasz Zespół przez kilka lat ściśle współpracował z Tomaszem Herbichem i Krzysztofem Misiewiczem z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, którzy prowadzili w Krzemionkach badania geofizyczne, ale nie była to współpraca sformalizowana instytucjonalnym porozumieniem.

<sup>6</sup> Tak na marginesie, J.T. Bąbel nigdy nie udostępnił nam do wglądu swojego projektu, a pomysł na przegłębienie chodników zaczerpnęliśmy z podobnego rozwiązania zrealizowanego w jaskini „Raj”.

badania, notatki i prowadzone na bieżąco opracowania oraz wydzielone zabytki (w tym najpiękniejsze egzemplarze siekier z krzemienia pasiastego znajdujące się w zbiorach muzeum) Niestety, spaliły się również archiwalia z badań S. Krukowskiego i T. Żurowskiego<sup>7</sup>.

Bibliografia prac Zespołu (B. Sałacińska, S. Sałaciński 2007) może być dla niektórych rozczarowaniem, ale jest pokazaniem naszego wkładu w badania Krzemionek i prehistorycznego górnictwa<sup>8</sup>.

### O MASOWYCH MATERIAŁACH KRZEMIENNYCH

Autor ma rację, że w pracach Zespołu nie ma opracowania materiałów pracownianych. Mogliśmy to zrobić nawet po stracie, w wyniku pożaru, dokumentacji, ale nie zrobiliśmy tego. Wprawdzie w każdym sprawozdaniu z badań w Krzemionkach drukowanym w Informatorze Archeologicznym dostępny jest sklasyfikowany inwentarz pozyskanych materiałów krzemienych, ale rzeczywiście zabrakło nam determinacji w podsumowaniu tego zagadnienia.

Odnosnie wątku związanego z korzystaniem z doświadczeń Zespołu przez koleżanki i kolegów z Francji badających kompleks kopalń w Jablines chciałem tylko przypomnieć memu oponentowi, że to, co robiliśmy w Krzemionkach, i aktywny udział Zespołu w międzynarodowych konferencjach spowodował duże zainteresowanie zagranicznych archeologów zajmujących się problematyką górnictwa i przetwórstwem krzemienia. To do nas zgłosiła się redakcja „*Praehistorische Zeitschrift*” z propozycją napisania dużego artykułu do ich pisma. Naszą pracę zauważył i docenił również renomowany angielski periodyk „*Antiquity*”. Dla francuskich archeologów przygotowujących się do ratowniczych badań w Jablines Krzemionki stały się miejscem koniecznym do bliższego poznania i stąd wizyty Luc Laporta oraz Françoise Bostyn i Sylvie Jérémie. Wbrew temu, co napisał Autor, kontakt z naszym Zespołem był jednak dla nich ważny. Doświadczyliśmy tego dwukrotnie. Po raz pierwszy formą podziękowania było zaproszenie nas (i pokrycie wszystkich kosztów pobytu) na konferencję w Vesoul, a po raz drugi kiedy ukazało się w monografii Jablines polskie streszczenie<sup>9</sup>.

### O FESTYNACH ARCHEOLOGICZNYCH

Autor, wskazując na literaturę, twierdzi, że festyny biskupińskie nie mają nic wspólnego z naszą inicjatywą, i odwołuje się do wcześniej tam odbywających się pokazów w latach osiemdziesiątych XX w. Faktem jest, że w 1991 r. zainicjowaliśmy festyny archeologiczne w Krzemionkach, których organizatorem było Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim (dalej: MHA) we współpracy z PMA, i faktem jest, że pięć lat później odbył się I Festyn Archeologiczny w Biskupinie. Dla nas inspiracją była wizyta w Krzemionkach Bo Madsena i jego

<sup>7</sup> Ocalałą częścią była praca Wojciecha Borkowskiego, który przepisywał ją (z rękopisu) w gmachu muzeum na jedynym wówczas komputerze.

<sup>8</sup> Bibliografia powstała na życzenie Bogdana Balcera, który nieustannie namawiał nas do napisania monografii lub zebrań wszystkich napisanych artykułów w jeden, żeby łatwiej było z nich korzystać. W ostatnich latach, przed rocznicą odkrycia Krzemionek i po ukazaniu się publikacji J.T. Bąbla, wróciliśmy do projektu przygotowania monografii opartej na naszych badaniach. W tej sprawie głośno są podzielone, bo z jednej strony jest taka potrzeba, a z drugiej ze względu na poniesione w pożarze straty nie byłaby ona istotnym wkładem ponad to, co dotychczas napisaliśmy.

<sup>9</sup> Wiemy o tym z bezpośrednich relacji naszego kolegi Andrzeja Boguszewskiego, archeologa mieszkającego we Francji i współpracującego z ekipą w Jablines. To z inicjatywy francuskich kolegów i na ich życzenie zrobił on polskie tłumaczenie streszczenia, które zostało dołączone do ich publikacji.

opowiadania o festynach odbywających się w Lejre (Dania) oraz publikacja o archeologii doświadczalnej (Coles 1977) i... nasze dzieci.

W przypadku Biskupina można oczywiście doszukiwać się inspiracji w miejscowych tradycjach, ale zbieżność dat i udział koleżanki z Oddziału w Biskupinie w krzemionkowych festynach archeologicznych jest chyba mocnym argumentem. Ponadto gdyby I Festyn Archeologiczny nawiązywał do tradycji, to nadano by mu jakiś kolejny numer. Możemy mieć z Autorem i kolegami z Biskupina inne zdanie co do korzeni festynów, ale na pewno był on (i następne) zdecydowanie lepiej zorganizowany i rozpropagowany, a przez to stał się największą i najlepszą tego typu imprezą w Polsce.

### WYCOFANIE SIĘ PMA Z KRZEMIONEK

Warto tu przytoczyć cały akapit, który napisałem, a nie wyrwane z kontekstu zdanie o „wycofaniu się” z Krzemionek, które „...nie wynikało z braku pomysłów na nowe badania, lecz z ogólnej atmosfery i niezręcznej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się po przejściu w 2000 r. J.T. Bąbła z PMA do muzeum w Ostrowcu Św. Pozwoliło to dyrektorowi W. Kotasiakowi na realizację zamierzeń inwestycyjnych [połączenia tras turystycznych] już bez konieczności konsultowania się i współpracy z instytucją warszawską” (Zalewski 2012, s. 101).

Autor myli się, powołując się na protokół z posiedzenia Stałej Komisji Konserwatorskiej ds. Rezerwatu Archeologicznego w Krzemionkach Opatowskich, które odbyło się 13.10.2000 r. i twierdząc, że „W konsekwencji wycofania się PMA z opieki naukowej nad rezerwatem w Krzemionkach nastąpiło przejście dr. J.T. Bąbła z PMA do muzeum w Ostrowcu” (Lech 2016, s. 266). Przejście to nastąpiło 31.01.2000 r., a więc już w roku poprzednim zostało uzgodnione z dyrektorem W. Kotasiakiem.

Powołując się na ww. protokół, również źle zinterpretował (lub być może źle w nim zapisał) informacje przekazane Komisji przez Wojciecha Borkowskiego, bo napisał: „To PMA, reprezentowane przez dr. Wojciecha Borkowskiego, wycofało się z umowy o dalszej współpracy zawartej niegdyś z Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Ostrowcu Świętokrzyskim, w porozumieniu z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Kielcach, ponieważ umowa ‘...nie została ratyfikowana przez organ założycielski PMA, czyli Sejmik Województwa Mazowieckiego’ (Protokół 2000, s. 4). Dr W. Borkowski poinformował o tym oficjalnie między innymi dyrektora muzeum ostrowieckiego – W. Kotasiaka, zastępcę Generalnego Konserwatora Zabytków RP – dr. Marka Rubnikowicza oraz Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – Annę Piasecką...” (Lech 2016, s. 266).

Zapisowi w cytowanym przez Autora protokole przeczy bowiem umowa zawarta 15.12.1999 r. o współpracy i opiece merytorycznej pomiędzy PMA i muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim, którą podpisali dyrektorzy: J. Jaskanis i W. Kotasiak. Dokument został zaakceptowany i podpisany również przez konserwatora świętokrzyskiego A. Piasecką. Strony zdawały sobie sprawę, że wraz z nowym podziałem administracyjnym Polski będą musiały zostać usunięte ze statutów obu muzeów paragrafy dotyczące Krzemionek<sup>10</sup>. Formalna umowa sankcjonowała dotychczasową sytuację obiektu i odpowiedzialność za niego ww. muzeów. Przy okazji chciałem zwrócić uwagę, że jest ona nadal obowiązująca dla obu stron<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> PMA zaczęło podlegać Urzędowi Marszałkowskiemu Mazowsza, a muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim Starostwu powiatowemu.

<sup>11</sup> Umowa znajduje się w archiwum PMA, a w paragrafie 3 zapisano: „PMA w Warszawie jako instytucja prowadząca od początku zidentyfikowania przedmiotowego zabytku badania i wykopaliska na jego terenie, przyjmuje na siebie całokształt odpowiedzialności za realizację programu naukowo-badawczego



Fantazją Autora są słowa, że jako p.o. dyrektor ostrowieckiego muzeum i kurator Krzemionek J.T. Bąbel „...starał się powrócić do wcześniejszej współpracy z PMA...”. Nigdy nie zgłosił takiego postulatu, ani w rozmowach z dyrekcją PMA, ani w żadnym piśmie.

I ponownie myli się Autor pisząc, że gdy po odejściu W. Kotasiaka na emeryturę i w konkursie ubiegał się o stanowisko dyrektora „...to PMA odmówiło mu poparcia, forsując na stanowisko dyrektora Muzeum w Ostrowcu kandydaturę osoby bez doświadczenia i wiedzy w zakresie archeologii Krzemionek” (Lech 2016, s. 266).

Do konkursu na stanowisko dyrektora, który odbył się 19.03.2007 r., przystąpiło 3 archeologów: Jerzy T. Bąbel, Witold Migal i Piotr Mrugała. Każdy przedstawił swoją wizję funkcjonowania MHA i rezerwatu w Krzemionkach, a Komisja konkursowa uznała za najlepszą tę zaprezentowaną przez P. Mrugałę. Jak Autor doskonale wie, PMA nie mogło nikomu odmówić, ani kogokolwiek forsować na to stanowisko, bo nie było stroną w komisji konkursowej.

### KRZEMIONKI DZISIAJ

Rozumiem, że będąc od marca 2015 r. etatowym pracownikiem MHA i kuratorem Krzemionek, Autor ma pełne prawo utożsamiać się ze wszystkimi osiągnięciami muzeum. Zwracam jedynie uwagę, że popełnił nadużycie, dopisując do nich swoje wystąpienia na międzynarodowych konferencjach, bo wówczas reprezentował Instytut Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (dalej: IA UKSW). W tym kontekście trzy wystąpienia na konferencjach i jeden artykuł nie stanowią imponującego dorobku naukowego pracowników muzeum w Ostrowcu w latach 2000–2007. Dlatego podtrzymuję swoje zdanie o „zapaści intelektualnej” przypadającej na okres sprawowania opieki merytorycznej nad Krzemionkami przez J.T. Bąbla.

Popełniłem jednak błąd, pisząc, że po odejściu na emeryturę W. Kotasiaka: „Niestety jego następcy nie mieli już ani takich zdolności, ani takiej wizji i polotu. J.T. Bąbel, a po nim Piotr Mrugała nie byli w stanie zaproponować nic nowego co w zasadniczy sposób zmieniłoby obraz Krzemionek Opatowskich” (Zalewski 2012, s. 101). Pisząc przed laty (na początku 2011 r.) dyskutowany tekst, wiedziałem jedynie o kolejnej zmianie na stanowisku dyrektora i jej politycznych konotacjach. Już na konferencji w Trzcinicy zobaczyłem plany obiektu muzealnego, do którego realizacji doprowadził nowy dyrektor MHA P. Mrugała.

Pan prof. J. Lech w swoim polemicznym tekście słusznie napisał, że: „W 2012 r. zakończono w Krzemionkach budowę i oddano do użytku piękną siedzibę Muzeum Archeologicznego, jakiej nie ma żadna z prehistorycznych kopalń krzemienia w Europie...” (Lech 2016, s. 267). Zapomniał tylko wspomnieć o osobie, która doprowadziła do powstania planów, uzyskania dotacji i wybudowania obiektu. Może, jak napisał Autor, była to osoba „...bez doświadczenia i wiedzy w zakresie archeologii Krzemionek”, ale zanim doszło do odwołania P. Mrugały, zdołał on zrealizować plan, z którym startował, ubiegając się o stanowisko dyrektora<sup>12</sup>. Jak na cztery lata Jego działalności w Krzemionkach jest to ogromny sukces.

Należy jedynie mieć nadzieję, że cel postawiony przez obecne kierownictwo muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz wspierające je instytucje, z którymi w 2015 r. podpisało umowy o współpracy – wpisanie Krzemionek na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO zostanie również zrealizowany (Potocka, Zdeb 2014, s. 374–377). Mijmy też nadzieję,

---

nad Krzemionkami. W zakresie tym zostanie ustanowiona osoba odpowiedzialna, do której należeć będzie planowanie i realizacja programów badawczych terenowych w tym badań wykopaliskowych, definiowanie zadań konserwatorskich i skutkujących z nich nadzorów merytorycznych”.

<sup>12</sup> Wprawdzie ostatecznego rozliczenia projektu dokonał już nowy dyrektor Włodzimierz Szczałuba i z całą pewnością włożył w to wiele pracy, ale nie można pomijać osoby, która do niego doprowadziła.

że w końcu przyniosą owoce dotychczasowe, niemal dwudziestoletnie działania w tym zakresie Pana prof. J. Lecha. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że „...powołana została w roku 1998 Stała Komisja do spraw Rezerwatu Archeologicznego w ‘Krzemionkach Opatowskich’, której przewodnictwem objął prof. Jacek Lech i której celem miało być doprowadzenie do stworzenia warunków do wystąpienia o wpisanie tego obiektu na Listę UNESCO. [...] Niestety do dnia dzisiejszego kraj nasz nie wystąpił do Komitetu Dziedzictwa Światowego UNESCO z wnioskiem o wpisanie kopalni w Krzemionkach na Listę” (Kobyliński 2014, s. 123–124). Rozumiem, że wpisanie obiektu na tę listę jest procesem i wymaga czasu. Skoro jednak w ciągu dwudziestu lat efekt działań Komisji jest żaden, to trudno uwierzyć, że cel zostanie kiedykolwiek osiągnięty.

### UWAGI NA ZAKOŃCZENIE

Bez wątplenia Krzemionki Opatowskie należą do grona najcenniejszych obiektów archeologicznych związanych z prehistorycznym górnictwem krzemienia w Europie. Są też „świętym gralem” dla Pana prof. J. Lecha, który przez całe życie dążył do wpisania się na listę jego badaczy. Pierwszą szansę dał Autorowi S. Krukowski w 1973 r., ale jak zaznaczył, obawiał się skorzystania z tej okazji (Lech 2016, s. 246). Następnie z własnej inicjatywy został konsultantem badań (i faktycznym choć nieformalnym kierownikiem), które podjęło PMA w 1979 r. Niestety dla mego oponenta Jego obecność w badaniach Krzemionek okazała się miesięcznym epizodem. Przez następne ćwierćwiecze był tylko świadkiem prac prowadzonych przez innych z poczuciem niespełnionych pragnień. Z całą pewnością budziło to frustrację. Odejście na emeryturę J.T. Bąbła stało się kolejną szansą dla Pana prof. J. Lecha na wpisanie się na listę badaczy Krzemionek, a zaproponowane przez dyrektora Włodzimierza Szczałubę i objęcie w 2015 r. stanowiska kuratora naukowego muzeum w Ostrowcu Świętokrzyskim stało się spełnieniem marzeń. Czy jednak nie przyszło ono za późno? Czas płynie nieubłaganie i nie widać szansy na szeroko zakrojone prace, które pokazałyby wszystkim, jak i co należy badać w Krzemionkach. Raz jeszcze potwierdza się stara prawda, że łatwiej jest recenzować i krytykować, niż wykazać się własną pracą.

Problem leży też w charakterze mego oponenta i skrajnie zindywidualizowanym pojmowaniu rzeczywistości, które doskonale oddaje samo zestawienie nazw: Samodzielnej Pracowni Pradziejowego Górnictwa Krzemienia, która jest tworem Autora, oraz naszego Zespołu do Badań Prehistorycznego Górnictwa Krzemienia PMA. Pokazują one całkowicie różne podejście do organizowania badań naukowych. Na pewno nie byliśmy w Polsce prekursorem w zespołowym prowadzeniu takich prac, ale dotychczasowa działalność mego oponenta pozwala zaliczyć go do epigonów w indywidualnym rozwiązywaniu problemów naukowych.

Uważałem Pana prof. J. Lecha, za znakomitego recenzenta. Jego znajomość tematu i dociekliwość znakomicie odsłaniały słabe strony publikowanych prac. Niestety też zawsze miały skrajnie negatywny wydźwięk, skierowany na wykazanie ich autorowi (lub autorom) dyletancstwa. Recenzja mojego skromnego tekstu i polemika z nim miała taki sam cel. Jednak pomimo drobiazgowości i bardzo długiego czasu na napisanie artykułu (co jak widać charakteryzuje wszelkie działania Autora) jest w nim wiele błędów i niejasności. Uznałem, że pomówienie mnie o „dänikenowskie sposoby dowodzenia” wymagają odpowiedzi, chociaż miałem jedynie miesięczny termin realizacji.

Na marginesie polemiki chciałbym zwrócić też uwagę na imponującą bibliografię w przypadku każdej publikacji Pana prof. J. Lecha. Rozumiem, że ma wskazywać czytelnikowi ogrom Jego wiedzy i erudycję, ale mnie zastanawia, co, przy tak wielkiej liczbie cytowanej literatury, jest w istocie myślą i wkładem własnym Autora.

## WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Balcer B. 2015, *Sześćdziesiąt lat z archeologią w życiu cyklisty*, Łódź.
- Bąbel J.T. 2015, „Krzemionki Opatowskie”. *Monument prahistorii Europy. Kopalnie krzemienia pasiastego*, Ostrowiec Świętokrzyski.
- Coles J. 1977, *Archeologia doświadczalna*, Warszawa.
- Kobyliński Z. 2014, *Kopalnia „Krzemionki Opatowskie”, ochrona dziedzictwa kulturowego i Lista Światowego Dziedzictwa UNESCO*, [w:] *Górnictwo z epoki kamienia: Krzemionki – Polska – Europa, w 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*, D. Piotrowska, W. Piotrowski, K. Kaptur, A. Jedynak red., Silex et Ferrum 1, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 123–145.
- Lech J. 2016, *Do historii badań i udostępnienia neolitycznej kopalni krzemienia pasiastego w Krzemionkach*, „Archeologia Polski”, 61, s. 241–278.
- Piotrowska D. 2004, *Biskupin–ideologie–kultura*, [w:] *Archeologia, kultura, ideologie*, B. Gediga, W. Piotrowski red., Polska Akademia Nauk – Oddział we Wrocławiu. Prace Komisji Archeologicznej, 15, Muzeum w Biskupinie. Biskupińskie Prace Archeologiczne, 3, Biskupin–Wrocław, s. 91–155.
- Potocka P., Zdeb K. 2014, *Jubileuszowa konferencja naukowo-konserwatorska w Krzemionkach*, [w:] *Górnictwo z epoki kamienia: Krzemionki–Polska–Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*, D. Piotrowska, W. Piotrowski, K. Kaptur, A. Jedynak red., Silex et Ferrum 1, Ostrowiec Świętokrzyski, s. 361–381.
- Sałacińska B., Sałaciński S. 2007, *Bibliografia prac Zespołu do Badań Pradziejowego Górnictwa Krzemienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie za lata 1985–2006*, „Wiadomości Archeologiczne”, 59, s. 3–15.
- Sałaciński S., Zalewski M. 1999, *Nasze spotkania z Tadeuszem Żurowskim*, [w:] *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce XX wieku*, Z. Kobyliński, J. Wysocki red., Warszawa, s. 109–112.
- Zalewski M. 2012, *Krzemionki Opatowskie – blaski i cienie prehistorycznych kopalń krzemienia pasiastego jako obiektu turystycznego*, [w:] *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, J. Gancarski red., Krosno, s. 93–114.

MAREK ZALEWSKI

KRZEMIONKI OPATOWSKIE – A MONUMENT OF PREHISTORIC MINING  
AND UNREALIZED DESIRES – A RETORT TO PROF. JACEK LECH

Summary

My short article intitled *Krzemionki Opatowskie – blaski i cienie prehistorycznych kopalń krzemienia pasiastego jako obiektu turystycznego (Krzemionki Opatowskie. Advantages and Disadvantages of Prehistoric Banded Flint Mines as Tourist Sights)* was written in 2011 for a conference dedicated to the functioning of archaeological open-air-museums (Zalewski 2012). I made an assessment there that the proper functioning of an open-air-museum is mainly dependent on the determination and engagement of the leader, further on the funds and the favour of local authorities and not on the rank of the object. I used as an example the short history of flint mines at Krzemionki. The problem, although sketched only generally, stirred so much emotion that after several years it effected a much larger polemic text which, although keeping to some scientific standards, has a general character of a recollection

(Lech 2016). In answer to the charges of obscurity and to fault information contained in the article I would like to stress the fact that in contrast to its Author I was not only an active participant of the events (1982–1984), but – as a member of the Team for Research on Prehistoric Flint Mining of the State Archaeological Museum in Warsaw (its other members being: Wojciech Borkowski, Witold Migal and Sławomir Sałaciński) – I had the opportunity (in the years 1985–1993) to shape the research strategy and to give direction to the development of Krzemionki. I was also responsible for the works in the settlement facilities of the mines and for the construction of the open-air-museum as well as for the popularization of Krzemionki.

#### ON KRZEMIONKI AND BISKUPIN IN THE YEARS OF 2<sup>ND</sup> REPUBLIC

If the Author had quoted the entire paragraph of my text and not just a sentence taken out of context the readers would have no doubts that we see the problems of popularizing Biskupin in a similar way (Piotrowska 2004a, p. 140, Zalewski 2012, p. 94). In contrast to the Author I believe that Józef Kostrzewski, while creating the reservation at Biskupin, modelled his actions on the ones undertaken just a few years earlier (in 1928) by Stefan Krukowski at Krzemionki. The Author rightly spotlights the role of the director of the State Archaeological Museum (further: SAM), Roman Jakimowicz, in the creation of Krzemionki reservation (Lech 2016, p. 244). It's just that S. Krukowski was the *spiritus movens* of the entire undertaking. The Author accused me of getting facts wrong while I wrote that S. Krukowski was uninterested in popularizing Krzemionki. To quote what I wrote: „...S. Krukowski concentrated entirely on scientific research and showed almost no interest in popularizing Krzemionki”. The word “almost” and the accounts of other people allow me to claim that I am right (Balcer 2015, p. 157; Zalewski 2012, p. 94).

#### KRZEMIONKI: STEFAN KRUKOWSKI AND TADEUSZ ŻUROWSKI

To my very few laconic sentences on the situation of Krzemionki after the World War II and on the popularizing activities of T. Żurowski the Author rose with a lengthy and detailed commentary. Even if at this level of generalization I made a mistake while writing that he was a quarter of a century ahead of Dutch and English achievements, there is no doubt that his concept of presenting the underground mine workings was absolutely groundbreaking and the date of 1966 on one of the drawings gives guide that he was busy with it also after accomplishing his activity at Krzemionki.

#### SAM DIVISION AT KRZEMIONKI OPATOWSKIE

My opinion that director Krzysztof Dąbrowski „Facing the indolence of his subordinates engaged on the museum's side, in whose responsibility the object rested, decided to convey it to the administration of the Regional Museum in Ostrowiec Świętokrzyski” depicts the real situation (Zalewski 2012, p. 96). SAM also had problems with its Biskupin division, but in contrast to the leader of Krzemionki, people responsible for Biskupin's management were able to carry out their duties.

#### KRZEMIONKI UNDER THE MANAGEMENT OF THE REGIONAL MUSEUM IN OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI AND UNDER THE RESEARCH MENTORSHIP OF SAM THE BEGINNINGS

I do agree with the Author that handing over by SAM the management of Krzemionki to the Regional Museum in Ostrowiec Świętokrzyski was convenient to all parties. The Author quotes lengthy fragments from the „Project of constructing an underground tunnel exposition in the flint mine area at Krzemionki by Ostrowiec” written by Jerzy T. Bąbel and from his own opinion on this above mentioned project. Interesting in this matter is the attitude of the SAM Director, who expressed his scepticism against the concept of J.T. Bąbel while sending this project (which referred to solutions known from Holland and England) to specialists, to ask their opinion.

## RESUMPTION OF RESEARCH AT KRZEMIONKI IN 1979

I wrote that in 1979 J. Lech imposed his concept of research and the method of artefact classification, which was also confirmed by the research leader (Bąbel 2015, p. 34). I am convinced that imposing the concept was the only possible solution (there was no decision from the side of the SAM expedition leader J.T. Bąbel). At the same time I consider the author's explanation of his classification method specious. The classification list based on his experience gathered at Sąsypy (with expanded categories of semi-raw blade material) matched in no way the material from Krzemionki – which was related to axe production. The Author describes his participation in the research of 1979 in detail, but does not point out that he took part in it (for less than a month) as a private person, since the Institute for the History of Material Culture of the Polish Academy of Sciences (hereinafter: IHMC), not having any formal agreement of collaboration with SAM, refused to pay for his official trip. I took no part in the research in 1979, but I know the proceedings from the research diary and the narration of the colleagues.

## BREAK OF COLLABORATION WITH IHMC PAS

Against what the Author writes there was no break of collaboration, since there was no formal agreement between IHMC and SAM on research at Krzemionki. The telephone of the head of SAM expedition at Krzemionki, J.T. Bąbel, in March 1980 meant no break of institutional collaboration and only delivered an information to a private person, namely J. Lech, that J.T. Bąbel does not wish him for a consultant and a participant in works planned for 1980.

## CONSULTANTS AND CORRECTION OF RESEARCH PROGRAM

With respect to the consultants of the SAM team one has to say that professors Waldemar Chmielewski and Jan Machnik proved to be real Masters combining merit help with the ability to subtly correct our actions. Quitting their consultations was not a „painful process” of liberation, but a natural way of recognizing and accepting by them the actions instigated by the SAM team. The Author is absolutely right that – next to unmistakable successes – the works of SAM are shadowed by the lack of a monograph of Krzemionki. It would probably come to being, if not for the fire in 1991, which demolished the entire collected documentation of our research, all the notes and current writings, as well as selected artifacts.

## ON FLINT MASS MATERIALS

The Author is correct when he says that among the works of SAM team there is no study on the workshop materials. We could have elaborated such study even after the loss of documentation due to the fire, but we didn't do this. Active participation of SAM team in international conferences effected in vivid interest of foreign archaeologists in our works. Therefore the interest of Luc Laport, Françoise Bostyn and Sylvie Jérémie who prepare for research in Jablines. Visits at Krzemionki were important for them, which is proved both by their inviting us (and covering the costs of our stay) to the conference in Vesoul and a summary in Polish in the monograph on Jablines.

## ON ARCHAEOLOGICAL FESTIVITIES

For the SAM team an inspiration to organize festivities was the visit of Bo Matsen and his narratives on Lejre (Dania). Another impulse gave a publication on experimental archaeology by J. Coles and ... our children. In case of Biskupin we may try to search inspiration from local traditions, but the coincidence of dates and participation of a colleague from the Biskupin division in the festivities organized at Krzemionki are a strong argument that the idea came from here. If the 1<sup>st</sup> Archeological Festivity at Biskupin would have referred to some local tradition it would have been given another number.

## SAM'S WITHDRAWAL FROM KRZEMIONKI

In my paper I wrote that "Our withdrawal from Krzemionki resulted not from lack of ideas but from the general atmosphere and an awkward position in which we found ourselves after J.T. Bąbel, from SAM, left in 2000 for the Museum in Ostrowiec Świętokrzyski." (Zalewski 2012, p. 101). Admittedly, both museums were to respect the co-operation agreement signed in 1999, but the priorities were different: SAM wanted to construct a museum building, while the museum in Ostrowiec Świętokrzyski wanted to connect two underground tourist routes.

## KRZEMIONKI TODAY

The Author does not agree with my opinion on the „intellectual collapse” which took place in the years 2000–2007. He quotes articles and conference speeches and forgets at the same time that he became a worker of the museum in Ostrowiec Świętokrzyski as late as 2015. As he writes about putting the modern museum building into operation he also forgets to add that a contributor to its emergence was the former museum director Piotr Mrugała. He also forgot that the main problem during the jubilee conference was the question of applying for entering Krzemionki into the UNESCO List of World Heritage and that the Ministry of Culture and National Heritage „... appointed a Standing Committee for the matters of Archaeological Reservation at Krzemionki Opatowskie in 1998. The chairmanship was given to Prof. Jacek Lech and the goal of the Committee was to create conditions which would make applying for entering the Krzemionki object into the UNESCO List possible. [...] Unfortunately to this day our country did not submit the application to the UNESCO World Heritage Committee for entering the mine at Krzemionki to the list (Kobyliński 2014, pp. 123–124)”. Since the effect of a twenty year activity is none, it is difficult not to speak of a collapse and to believe that the goal will be achieved even in the context of the inspired by the Author and signed by the Museum in Ostrowiec Świętokrzyski agreements with the Institute of Archaeology and Ethnology of the PAS and the Cardinal Stefan Wyszyński University.

## CLOSING REMARQUES

Krzemionki are for the Author the „Holy Grail”. His entire life he strived for entering the list of its researchers. The first chance was given to him by S. Krukowski in 1973. In 1979, on his own initiative, he became a consultant of the research initiated by SAM, but his presence turned out to be only a monthly episode. For the next 25 years he was only a witness to the impetuous works carried out by the SAM team. Realisation of his longings came in 2015 as he assumed the position of a scientific curator of the Museum in Ostrowiec Świętokrzyski. But didn't this chance come too late? Time goes by and no chance can be spotted for extensive research of the Author, which would show all the rest how and what should be examined in Krzemionki. Once again we find the old truth confirmed that it is easier to review and criticize the work of others than to present the work of one's own.

*Translated by Beata Kita*

Adres Autora:

Mgr Marek Zalewski  
Dział Epoki Neolitu  
Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie  
ul. Długa 52  
00-241 Warszawa  
epoka.kamienia@pma.pl